

**Z sesji Rady Miasta • Uroczystości w Żabcach • Święto w Rogoźnicy •
Pamięć historii żyje w nas • Program "Akcji Lato" • Bezdomne dzieci**

Numer ISSN: 1233-8702**ROK II NR 12(48) 15.VII.1995 cena 60 gr / 6.000 zł***Głos*

MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK SAMORZĄDOWY

DRELÓW



KĄKOLEWNICA



MIĘDZYRZEC PODLASKI

PERSPEKTYWY ROZWOJU MIASTA - Strategia przemian!

Powoli do końca zmierzają opracowania dotyczące strategii rozwoju Międzyrzecza Podl. Niedługo, pod końcową obróbkę trafiają projekty zagadnień związanych z istotnymi problemami miasta. Zajmą się nimi poszczególne zespoły merytoryczno - problemowe. Potem radni dyskutować będą jeszcze na swoich komisjach. Całość strategii ma być zatwierdzona przez Radę Miasta. Już dziś jednak wiadomo, że nie udało się zrealizować najważniejszego.

Nie udało się wciągnąć w debatę nad przyszłością miasta szerszych kręgów lokalnej społeczności. Szkoda! Bowiem wizja rozwoju miasta tworzona jest dla jego mieszkańców. Twórczy, merytoryczny wkład mieszkańców miał być ważnym elementem współkształtującym strategię. Miał także określić skalę społecznej identyfikacji samorządowej i poczucia odpowiedzialności.

SOCJALIZM W GMINIE

Mijający ustrój głęboko zapuścił swe korzenie. Pozostawił trwałe ślady w myśleniu i zachowaniu jednostek. Wśród respondentów ankiety pod hasłem "Co chciałbym zmienić w naszym mieście" - przeważały głosy krytyki, a mało było twórczego spojrzenia na problemy i sposoby ich rozwiązywania.

Wśród młodych ludzi przeważał pogląd, że nie widzą swej dalszej przyszłości w mieście. Swą możliwość samorealizacji lokują gdzie indziej.

Dokończenie na str. 4

Szlakiem "Zenona"

Odyseja głazami znaczone

Głośna podczas ostatniej wojny operacja V-2, w rezultacie której wydarto Niemcom tajemnicę ich tajnej broni - Vergeltungswaffe (broń odwetowa), doczekała się w Sarnakach pomnika. Wzniesiony w centrum tego miasteczka, na skwerze, przedstawia w skali naturalnej tył rakiety V-2, w takim położeniu, w jakim wpadła do Bugu i jako niewypał ugrzęzła w korycie rzeki. Wydobyli ją żołnierze 22 pp Armii Krajowej i rozmontowaną przewieźli do Warszawy, skąd po wielu perypetiach dotarła do londyńskich laboratoriów.

Cała ta operacja, przeprowadzona bezkrwawo w zakolu Bugu, na polach Sarnak i Platerowa ma jeszcze swoją drugą historię. Aby żołnierzom tamtejszych placówek AK zapewnić bezpieczeństwo akcji, do lasów Nadbuża skierowany został oddział partyzancki kpt. Stefana Wyrzykowskiego, ps. "Zenon", z zadaniem walki osłonowej. Niestety wykonanie tego zadania nie obeszło się bez ofiar.

Zaledwie w miesiąc po odsłonięciu pomnika w Sarnakach, 9 czerwca br. żołnierze "Zenona" postanowili odsłonić dwa pomniki, wzniesione właśnie na szlaku ich walk osłonowych w pasie lasów nadbużańskich. Ten rajd zapowiadał się niezwykle pracowicie. Obydwa pomniki mieli odsłonić "za jednym zamachem", w tym samym dniu.

Dokończenie na str. 4

BIURO POSELSKIE

pośta Franciszka Jerzego
Stefaniuka

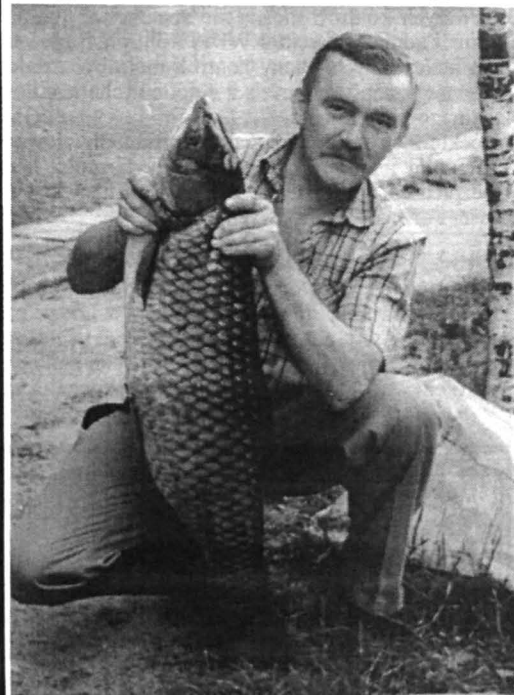
Międzyrzec Podlaski
ul. Warszawska 20
tel. 713 - 764

Dyżur pośta

- w każdy, pierwszy poniedziałek
miesiąca w godz. od 9.00 - 12.00

W biurze pełni dyżur jego pracownik - w poniedziałki i czwartki
od godz. 8.00 - 14.00

Rybie rekordy!



Na zdjęciu Tadeusz Stołyhwo z 1-metrowym "Amurem"

Fot. K.Stachurski

Co "piszczy" w regionie?

Personalia

Nadkomisarz Zbigniew Lisiecki został mianowany na wniosek komendanta wojewódzkiej policji, komendantem rejonowym policji w Białej Podlaskiej. Jego poprzednik na tym stanowisku nadkomisarz Antoni Wasiluk przebywa na zwolnieniu lekarskim i pozostaje w dyspozycji komendanta wojewódzkiego.

Kajakiem i rowerem

Okolo 60 osób, w tym znaczna grupa Polaków z Litwy i Białorusi, uczestniczyła w tegorocznym trzecim już Nadbużańskim Rajdzie Turystycznym Rowero - Kajakowym "Bug '95".

W tegorocznym rajdzie uczestniczyli uczniowie szkół zawodowych z Radzyna Podlaskiego oraz grupa pracowników Urzędu Wojewódzkiego z Chełma.

Strażacy kontrolują zabezpieczenie zabytków

Przeprowadzona w czerwcu przez Wydział Kontrolno - Rozpoznawczy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej, kontrola zabezpieczenia przed pożarem obiektów zabytkowych wykazała, że tylko Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie jest zadowalająco zabezpieczone.

Kontrolę przeprowadzono w 27 obiektach zabytkowych objętych ustawowym obowiązkiem założenia urządzeń sygnalizacyjno - alarmowych i połączenia ich z najbliższą jednostką ratowniczo - gaśniczą PSP. Ustawowy termin wyposażenia tych obiektów w odpowiednie instalacje minął 1 stycznia. Oprócz wymienionego muzeum w Romanowie przepis praktycznie nigdzie nie został wprowadzony w życie. Główną przyczyną jest brak środków finansowych.

Przeprowadzona kontrola ujawniła aż 247 nieprawidłowości, wypada ich więc po kilka na każdy obiekt.

Nie dla Euroregionu

Rada Miejska Białej Podlaskiej wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko przystąpieniu gminy miejskiej Białej Podlaskiej - w ramach stowarzyszenia gmin polskich do Związku Transgranicznego "Euroregion Bug".

Problem ten białscy radni dyskutowali podczas dwóch kolejnych sesji. Radni nie zaakceptowali nawet kompromisowego projektu uchwały mówiącej o "wyrażeniu woli o przystąpieniu do prac związanych z utworzeniem Euroregionu".

Dotychczas w województwie jedynie cztery gminy "oddolnie" wyraziły wolę przystąpienia do tego związku.

Rekordowa kolejka na granicy

W ostatnich dniach czerwca na przejściu granicznym w Kukurykach czas oczekiwania dochodził do 70 godzin. Kolejka oczekujących ciężarówek sięgała 22 kilometrów i była najdłuższa w 11 - letniej historii przejścia.

Drżycie pracodawcy

Po raz pierwszy będzie można kontrolować pracujących "na czarno" cudzoziemców i bezrobotnych, którzy dorabiają do zasiłku. Zajmie się tym "policja" pracy, która rozpoczęła działalność od pierwszego lipca. Na jej zorganizowanie Wojewódzki Urząd Pracy w Białej Podlaskiej otrzymał pięć etatów.

Pierwszych kontroli można się spodziewać już na początku lipca, stwierdziła Halina Ładniak - dyrektor WUP. Kontrole rozpoczną się najprawdopodobniej od firm budowlanych. Plany kontroli mają być ustalone na podstawie sygnałów i informacji napływających z rejonowych urzędów pracy o przypadkach nielegalnego zatrudnienia.

Inspektorzy tropiący nielegalne zatrudnienia dysponować będą rozległymi uprawnieniami i w szerokim zakresie będą mogli korzystać z informacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Państwowej Inspekcji Pracy, Urzędu Kontroli Skarbowej i urzędów skarbowych.

Patronat CZMP

W czerwcu wicewojewoda Stanisław Nowak podpisał porozumienie z dyrektorem Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, prof. Tomaszem Pertyńskim, o patronacie i współpracy, na mocy którego centrum zapewni białskopodlaskiej służbie zdrowia wysoko wyspecjalizowaną pomoc diagnostyczną, terapeutyczną i szkoleniową w zakresie pediatrii, położnictwa i chorób kobiecych.

/kryst./

...KRONIKA



W nocy z 21 na 22 czerwca w Rudnikach dokonano włamania do pomieszczeń szkoły podstawowej i skradziono przewód instalacji elektrycznej wartości 560 zł.

Dnia 24.06. dokonano kradzieży samochodu marki "Mercedes" wartości 20 tys. zł. na szkodę Jerzego B.

W nocy z 25 na 26 czerwca na zabawie tanecznej w Maniach skradziono motor "Simson" własność Romualda D.

Dnia 26 czerwca w Rogoźnicy kierujący samochodem marki "Fiat 126 p" Andrzej H., wjechał pod prawidłowo

nadjeżdżający samochód "Polonez" kierowany przez Adama B. Kierowca Poloneza był w stanie nietrzeźwym.

Od 26 czerwca nasiliły się włamania do piwnic. Złodzieje kradną w szczególności rowery górskie i sprzęt turystyczny.

Policja apeluje do właścicieli o lepsze zabezpieczenie swojego mienia i o baczniejszą uwagę i kontrolę.

Ostatnio wzmożły się także kradzieże telefonicznych linii napowietrznych. Przewody te wykonane są z brązu.

Dnia 3 lipca na komisariat policji zgłosił się Wiesław B. i oświadczył, że został dotkliwie pobity podczas zabawy tanecznej w Żabcach.

Dnia 6 lipca zatrzymano Wiesława S., który od dawna dokonywał kradzieży przedmiotów głównie z cmentarza i kościołów. Przedmioty te wykonane były z metali kolorowych.

Policja dziękuje mieszkańcom miasta, którzy przyczynili się do ujęcia sprawcy tych grabieży.

A.

KRÓTKO

Omali nie doszło do tragedii 25 czerwca w Żerocinie. Otóż do głębokiego rowu z wodą wpadł 1,5 roczny Przemysław K. Na szczęście po pewnym czasie ktoś to zauważył. Po przeprowadzeniu zabiegów reanimacyjnych dziecko "nieco podtopione" znalazło się w szpitalu.

Tego samego dnia Eugeniusz Cz. z Szóstki przeżył niemiłą przygodę. Wracal do domu z odpustu rowerem. Nie pamiętał co wydarzyło się po drodze. Do domu trafił z rozbitą głową i cały zakrwawiony. Pamiętał tylko, że wcześniej wypił ponad pół litra.

26 czerwca po godzinie 4 rano na ławce przed przychodnią przy ulicy Warszawskiej urodziło się dziecko. Był to piąty poród 27 - letniej Doroty N. Dobrze, że wszystko skończyło się szczęśliwie.

Również 26 czerwca wieczorem 59 - letni Zdzisław S. z Mościsk niechętnie wypił żrący środek chemiczny "Fosol". Po płukaniu żołądka poczuł się lepiej. Teraz będzie chyba trochę ostrożniejszy.

28 czerwca w Żerocinie doszło do dość pechowego wydarzenia. Wóz z sianem ciągnięty był przez płochliwego konia. W pewnym momencie koń przestraszył się nadjeżdżającego traktora. Skręcił do rowu, wóz wyrzucił się. Z wozu spadł 12 - letni Kamil S. Prosto na niego spadł mężczyzna. Oba upadki były tak niefortunne, że Kamil doznał złamania prawej kości udowej z przemieszczeniem. Przez pół wakacji będzie niestety musiał trzymać nogę na wyciągu.

6 lipca 12 - letni Piotr Sz., mieszkaniec Aleksandrówki postanowił zjeść trochę dojrzewających wiśni. Wspiął się na drzewo, wyciągnął rękę i... nie wiadomo kiedy znalazł się na ziemi. Spadł jak kot na cztery łapy, tylko że przy tym złamał sobie obie kości promieniowe.

L.K.

<p>GŁOS MIĘDZYRZECKI DWUTYTYDNIK SAMORZĄDOWY DIEŁÓW • KAJAKOWANICA • MIĘDZYRZEC PODLASKI</p>	<p>REDAGUJE ZESPÓŁ: Leszek Korpysz, Anita Kubiszyn (sekretarz redakcji), Janina Lech, Marek Maleszyk, Andrzej Marciniuk (redaktor naczelny), Robert Matejuk, Dariusz Wołowik Tel. redakcji: 713-833</p>
	<p>STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Sławomir Karczewski, Beata Kubiszyn-Puka, Iwona Kurenda, Anna Majewska, Ryszard Maksjan, Grzegorz Miller, Bernard Paluszkiwicz, Agata Sawczuk, Henryk Sawczuk, Janusz Sawczuk, Ryszard Turyk.</p>
<p>WYDAWCA: MIEJSKI OŚRODEK KULTURY I REKREACJI</p>	<p>Adres wydawcy i redakcji: 21-350 Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37, tel. 71-41-26.</p>
<p>Laureat Konkursu "Prasa lokalna - Demokracja lokalna - Samorząd"</p>	<p>BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37 Cena ogłoszeń: 30 gr. za 1 słowo, 40 gr. za 1 cm kw.</p>
	<p>SKŁAD KOMPUTEROWY: Pro Media, Międzyrzec Podl., ul. Klonowa 6, tel. 714-637.</p>
	<p>DRUK: "NOWATOR" Siedlce, ul. 10 Lutego 15, tel. 240-94</p>
	<p>Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.</p>

Z prac komisji

W ostatnich dniach czerwca odbyły się posiedzenia poszczególnych komisji działających przy Radzie Miasta

○ ○ ○

Komisja Infrastruktury Społecznej

Na posiedzeniu tej komisji dyskutowano m.in. o podwyżkach cen na wodę i ścieki - /wniosek PUK Sp.z o.o./ Stwierdzono, że proponowane przez PUK podwyżki są nie do przyjęcia. Należy powołać jakąś komisję, która przeanalizuje możliwości oddzielenia wodociągów i ADM od PUK Sp.z o.o.

Sekretarz Gminy Miejskiej uważa, że należy dążyć do pełnej prywatyzacji - starych i nowych mieszkań komunalnych, zieleni i oczyszczania miasta. Istnieje obawa, że za kilka lat miasto będzie utrzymywać gospodarkę komunalną, szkoły, przedszkola itp., a nie będzie żadnych środków na inwestycje.

Skarbnik Gminy Miejskiej przedstawiła zmiany w tegorocznym budżecie miasta. Głównym powodem, dla którego budżet ten należy zmienić jest wyższy niż przewidywano wpływ podatku od nieruchomości. Oprócz Zremb-u placą wszyscy wierzyciele. Po zmianach budżet zwiększy się z 6.898.635 zł do kwoty 7.346.418 zł.

Komisja pozytywnie zaopiniowała zmiany w budżecie miasta na 1995 r.

Poparła także sprawę zakupu wykładziny dywanowej do biblioteki oraz sprawę wykonania elewacji w budynku Urzędu Miasta.

Z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska przekazana została kwota 20 mln. st. zł. na dofinansowanie powstającej w Szkole Podstawowej Nr 1 ekologicznej klasy autorskiej.

○ ○ ○

Komisja Rewizyjna

Zaproszony na posiedzenie dyrektor PUK Sp. z o.o., Krzysztof Jakubiuk powiedział m.in: *"stoimy przed koniecznością wyłożenia ogromnych pieniędzy na modernizację oczyszczalni ścieków i przeniesienie z ul. Łukowskiej punktu zrzutu ścieków"*. Strata na wodzie za 5 m-cy br. wyniosła 871.180.000 st. zł.

Dyrektor uważa, że radni powinni kłaść duży nacisk na rozbudowę kanalizacji sanitarnej, ponieważ całe miasto z wyjątkiem osiedla "za torami" posiada wodociągi.

Skontrolowano lokale, w których prowadzona jest działalność gospodarcza - głównie sklepy. Z notatki służbowej z przeprowadzonej kontroli wynika, że właściciele /prywatni/ bardzo często zaniżają metraż i tym samym nie placą uczciwie podatku. Właściciele lokali, w których wykryto niezgodności wezwano do Urzędu Miasta celem poprawnego wypełnienia deklaracji.

Na wniosek komisji przypominamy o obowiązku składania przez mieszkańców miasta informacji o nowo oddanych do użytku inwestycjach, podlegających opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości.

○ ○ ○

Komisja Rozwoju oraz Komisja Budżetu i Nadzoru

Dyskutowano nad zmianami w budżecie miasta za rok 1995. Dyrektor PUK Sp. z o.o., K. Jakubiuk przedstawił wniosek o podwyższenie ceny wody i ścieków. Stwierdził znaczny wzrost kosztów w

części WOD - KAN. Straty sięgają 87 tys. zł. Przy utrzymaniu obecnej ceny do końca roku, strata wyniesie powyżej 170 tys. zł. Zyski z innych działalności są zbyt małe, aby pokryć taką stratę.

Sekretarz Gminy Miejskiej zwrócił uwagę, że w naszym mieście bardzo duże nakłady ponosi się na inwestycje, a oprócz tego obciążamy mieszkańców dodatkowymi opłatami, gdyż wzrosła cena. Wnioski Komisji Rozwoju:

- powołanie komisji, która dokonałaby ścisłej kontroli budżetu PUK,

- przegłosowano także wniosek o przyjęciu proponowanej przez PUK podwyżki ceny wody - wniosek oddalono,

- po decyzji komisji podjętej w sprawie przyszłości WOD - KAN i ADM, większość przychyliła się do wniosku o sprywatyzowanie i utworzenie zakładu budżetowego.

○ ○ ○

Komisja Infrastruktury Technicznej

Sekretarz Gminy Miejskiej przedstawił wnioski PUK, dotyczące podwyżki ceny wody i ścieków oraz sprawę dopłaty do ciepła. Przedstawił także stawki opłat wody i ścieków w sąsiednich miastach naszego województwa. Stwierdził, że jeśli uznamy proponowane stawki - będziemy mieli najwyższą w województwie cenę wody i ścieków. We wnioskach stwierdzono, że należy powołać komisję składającą się z kompetentnych osób, w celu zbadania kosztów produkcji wody oraz do przeanalizowania możliwości wydzielenia działu WOD - KAN z PUK Sp. z o.o. Przedyskutowano też wniosek PUK o pokrycie strat na ciepło, powstałych w sezonie grzewczym 1994/95 na kwotę 890 mln. st. zł.

Po dyskusji negatywnie zaopiniowano zarówno wyżej wymienioną podwyżkę, jak i sprawę dopłaty do ciepła. Opr. A.

SESJA RADY MIASTA

Wnioski, zapytania i interpelacje

W punkcie pierwszym obrad została poruszona sprawa niedawno zakończonego Turnieju *"Od Mickiewicza do Miłosza"*. Pani Iwona Kurenda, przewodnicząca NSZZ *"Solidarność"* w swoim wystąpieniu stwierdziła, że był to *"skandal kulturalny"*. Pani Kurenda wyraziła też swoje oburzenie na fakt, że nie pozwolono na wręczenie nagrody ufundowanej przez NSZZ *"Solidarność"*, jednej z wybranych finalistek Turnieju.

W tej samej sprawie głos zabrała p. Krystyna Kornacka - członkini Komitetu Organizacyjnego. Powiedziała m.in: *"szokiem jest dla mnie stwierdzenie, że był to skandal kulturalny"*. *Wiadomo, że jak się robi imprezę na taką skalę, to mogą powstać pewne niedociągnięcia i tak było w istocie. Prawdą jest, że NSZZ "Solidarność" ufundowało nagrodę i gdyby przed przyznaniem tej nagrody Fundator zastrzegł sobie, że jest ona dla konkretnej osoby, to byłoby to sprawą jasną i oczywistą. Po werdykcie była to już: "przysłowiowa musztarda po obiedzie" i pretensje pani Kurendy są bezpodstawne.*

Na zakończenie tego punktu stwierdzono, że oceną imprezy zajmie się komisja i jej opinia zostanie przedstawiona Radzie Miejskiej prawdopodobnie w sierpniu.

○ ○ ○

Pani Stanisława Pycel wnioskuje o dofinansowanie programów profilaktycznych, dotyczących uzależnień /alkoholowych w szczególności/ w szkołach podstawowych.

Jest już kilkunastu instruktorów przeszkolonych w tym kierunku i te osoby za niewielkim wyagro-

dzeniem mogłyby rozpocząć swoją pracę. Problem nie jest wcale blahy i nie należy go lekceważyć. Jeżeli chodzi o fakty to jak wynika z ankiety przeprowadzonej w naszym województwie w listopadzie 1994 r. wśród uczniów szkół podstawowych /trzynastoletków/: 40% ankietowanych zna już smak piwa, 38% wina, 17% miało kontakt z wódką.

○ ○ ○

Pani Iwona Kurenda wnioskuje o pomoc w zorganizowaniu wypoczynku dla dzieci z Zespołu Placówek Opiekuńczo - Wychowawczych. Poprosiła o chociaż niewielką kwotę z funduszu Rady Miasta, przeznaczoną na ten cel.

○ ○ ○

Podwyżka cen wody i ścieków - na wniosek PUK Sp. z o.o

Wszystkie komisje ustosunkowały się negatywnie do projektu podwyżek. Wnioski większości z nich /np: komisji społecznej czy rozwoju/ były takie, aby Zarząd jako organ wchodzący w skład zgromadzenia współników tego przedsiębiorstwa, przeanalizował sprawę związaną z lepszym funkcjonowaniem rady nadzorczej.

Burmistrz powiedział: *"Zarząd Miasta doszedł do wniosku, że nie można dopuścić do sytuacji, w której nie godzimy się na podwyższenie opłat za wodę i ścieki i pozostawimy sprawę samą sobie, bo to oznacza stratę kolejnej Firmy"*.

Zarząd Miasta zaproponował uchwałę, która wyklucza kolejną podwyżkę wyżej wymienionych

opłat. Jednocześnie zaproponował powołanie komisji do spraw badania możliwości podzielenia majątku Firmy i stworzenia oddzielnych jednostek typu zakłady budżetowe.

W skład takiej komisji weszliby przedstawiciele Rady Miejskiej, Zarządu Miasta, Urzędu Miasta, załogi przedsiębiorstwa i dwaj eksperci.

Zadaniem komisji byłoby przeprowadzenie szczegółowej analizy funkcjonowania przedsiębiorstwa oraz wskazanie kierunków i sposobu jego restrukturyzacji.

A.

Miejski Ośrodek Kultury i Rekreacji

oraz

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Międzyrzecu Podlaskim

zapraszają dzieci i młodzież w wieku 5 - 14 lat do wzięcia udziału w konkursie piosenki dziecięcej

"Międzyrzeckie spotkanie z piosenką"

Warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest

- wybranie wolnej piosenki
- skonsultowanie tego wyboru z organizatorami
- dostarczenie kasety z nagraniem

Szczegółowe informacje pod nr. tel. 71 - 21 - 15 w godz. 10.00 - 13.00 lub 71 - 50 - 94.

Termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dn. 31 lipca 95 r.

Odyseja głazami znaczone

Dokończenie ze str. 1

SÓL ZIEMI

Nie sposób mówić o tych wydarzeniach w oderwaniu od naszego regionu międzyrzeckiego. W oddziale "Zenona" walczyło wielu żołnierzy z tej okolicy. W autokarze, którym wyruszamy z Siedlec - siedziby śródowniskowej "Zenonowców", na ich nadbużański szlak bojowy, jest sierżant Wiesław Sawicki, ps. "Góral", pochodzący z Zawadki k/Międzyrzecza - cekaemista, który brał udział we wszystkich prawie bitwach oddziału, pod Wygodą, w Jeziorach, w Smolnych Piecach pod Janówką... "CKM, który obsługiwałem razem z "Czaplą" (Jerzy Krzymowski) - opowiada "Góral" - był bez tarczy osłonowej i podnózek z kółkami. Podczas walk biegliśmy na stanowiska, niosąc go na rękach, a woziliśmy go na taczance, takim wozie przerobionym z bryczki. Dziś przód tej taczanki stanowi stała ekspozycja naszego muzeum na terenie siedleckiej jednostki wojskowej.

Wypada wspomnieć, że losy bojowe oddziału "Zenona" związane są dość mocno z samym Międzyrzeczem. W lipcu 1944 roku, jego patrol pod dowództwem por. Roberta Domańskiego ps. "Jarach", po ciężkiej bitwie w Smolnych Piecach, zdobywały nasze miasto wspólnie z oddziałami Armii Czerwonej. Ten fragment bojów oddziału był jednakże w wojennej publicystyce skrzętnie ukrywany.

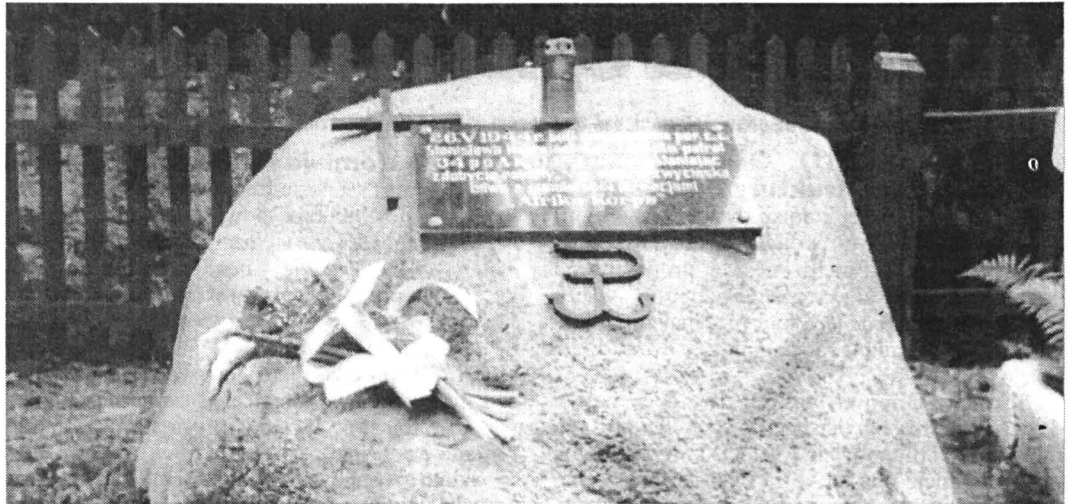
Jedziemy na to Nadbuże.

GDZIE SKONAŁ "SŁUCHAWKA"

Koło okazałego kamienia na brzegu litewnickiego lasu czeka na nas ks. Zdzisław Borkowski, proboszcz z Sarnak. To jego teren. W tym miejscu skonał Edward Jarmulowicz, ps. "Słuchawka", ciężko ranny w bitwie pod Mierzwicami.

Kontynuujemy więc nasz partyzancki rajd niejako "w górę rzeki", pod prąd wydarzeniom. Zanim ks. Borkowski poświęci kamień, ostatni etap partyzanckiej odysei "Słuchawki", zanim wspomną o nim koledzy i zanim z magnetofonowej taśmy popłynię ponad grobem partyzanta "Dziś do ciebie przyjsz nie mogę", "leca" po lesie słowa jego kazania: "Bo jeśli komu droga otwarta do nieba, to tym, co tu leża..."

Potem jedziemy dalej, do Hołowczyc. Tutaj, na skrzyżowaniu dróg - nowa mogiła partyzancka. W cieniu dębów i kasztanów śpi na zawsze Czesław Łukaszk, ps. "Bomba", odważny partyzant.



- Wówczas razem z kolegą, Józefem Haciem, ps. "Heniek", ubezpieczali na rowerach transport z rannym "Słuchawką". Na tym skrzyżowaniu zaskoczył ich niemiecki oddział ze zgrupowania Africa Korps, z którym bili się właśnie w lesie pod Mierzwicami. "Bomba" i "Heniek" nie dali się obezwładnić. Przyjęli walkę, umożliwiając bezpieczną ucieczkę transportu ze "Słuchawką". Potem wycofali się na północ, ku lasom nadbużańskim. Na odkrytym terenie "Bomba" dostał serię z karabinu maszynowego. Zanim się dostrzelił, osłaniał do przedostatniego naboju odwrót kolegi, któremu udało się zbiec.

Salwą rewolwerową, modlitewną zadumą i pieśnią "Rozszumiały się wierzy płaczące" kończą "chłopcy z lasu" swój partyzancki salut nad mogiłą. Jedziemy dalej w górę rzeki. Teraz już prosto ku lasom mierzwickim, do źródła odysei.

SOSNY SZUMIĄ HISTORIA

Głaz stoi w samym sercu kniei. Napis na nim przypomina o bitwie oddziału z Africa Korps w osłonie operacji V-2. Powtarza się ceremonia z poświęceniem, salwą honorową i pieśnią o partyzanckiej służbie. "Wysoki", "Kajtek", "Granat" - z rozrzwieniem rozglądają się po lesie.

Tam, na lizerze lasu od Mierzwic por. Stanisław Kujawiński, ps. "Zonkil", rzucił swój radiowy pluton na zasadzkę, bowiem stamtąd spodziewał się ataku przeciwnika. W miejscu, gdzie dziś stoi kamień, zostawił "Słuchawkę" i "Gustawa" na ubezpieczeniu tylnym.

- Uważajcie, żeby nam tyłków nie przetrzepali! - rzucił na odchodnym.

Ledwie zajęli stanowiska na lizerze, nadbiegł "Gustaw" z alarmującą wiadomością, że Niemcy zachodzą z drugiej strony, od Klepaczewa. Lotem więc przegrupowuje "Zonkil" swoje wojsko ku stanowiskom ubezpieczenia. Niemieckie watahy przemykały się już między drzewami. Porucznik "Zonkil" otworzył ogień ze wszystkich luf. Zaczęła się wżajemna "haratanina". Africa Korps nie żałował amunicji, ale "Zonkil" oszczędzał. W obawie przed jej wyczerpaniem, bo walka przedłużała się, a Niemcy, pewni swej ogniowej przewagi, zbliżali się wolno, krok po kroku, krzyknął:

- Bagnet na broń! Hurra!

Była to scenka wręcz humorystyczna. Nikt bowiem z partyzanckich żołnierzy bagnetu nie posiadał. Ale karabiny podnieśli jak do walki na bagnety i z krzykiem poszli naprzód. Niemcy tradycyjnie bali się białej broni. I tym razem nie wytrzymali nerwowo. Uciekli w poplochu, zostawiając dziesięciu zabitych. Ale po stronie polskiej także nie obeszło się bez ofiar. Ciężko ranny właśnie został "Słuchawka", co spowodowało dalszy, znany już, dramatyczny bieg wydarzeń.

Kończy się nasz rajd. Na malowniczej polance, między Bugiem a lasem, o który toczył się ów zażarty bój, stajemy na biwak. Czeka nas ognisko z tradycyjną kiełbasą na patyku.

To i o taką szczyptę normalności huczały tu karabiny maszynowe i rozrywały się granaty. O spokojny byt.

Jan Kolkowicz

Dokończenie ze str. 1

Generalnie przeważały postawy roszczeniowe, a władza lokalna wciąż jest kojarzona z "dawcą", instytucją opiekuńczą, która rozdziela czy regulaminuje dobra socjalne. Nikła też jest znajomość struktury władzy samorządowej. Często przeważa opinia, że władza to burmistrz, który wydaje decyzje, to Urząd Miasta wraz z poszczególnymi urzędnikami. Radny postrzegany jest jako człowiek do załatwiania różnych spraw osiedlowych, rzadziej dostrzega się go jako członka Rady, współdecydującego o głównych kierunkach rozwoju miasta.

Jednak są sprawy, które ogółowi mieszkańców miasta nie pozostają obojętne. Wśród nich np. przyszłość miasta jako powiatu. W odczuciu wielu jest to nobilitacja miasta, szansą jego dalszego rozwoju. Powiat jest także kojarzony z powstaniem nowych instytucji, w których będą nowe miejsca pracy, z aktywizacją gospodarczą, z większymi środkami finansowymi.

POTRZEBA SAMOORGANIZACJI

Główni autorzy strategii rozwoju miasta zwrócili uwagę na doniosły fakt. Jest nim słaba samoorganizacja naszych mieszkańców. Występuje ona okazjonalnie i dotyczy grup interesów. Wtedy powstają w miarę zorganizowane Komitety związane z budową wodociągu, linii telefonicznej, telewizji kablowej itp. Funkcjonowanie tego rodzaju komitetów jest wyrazem partykularnych interesów mieszkańców i są same w sobie dobre, wręcz nieodzowne dla realizacji celu. Umierają one potem śmiercią naturalną. Inny przykład. Na spotkania z grupą radnych przychodzi zwykle kilka osób. Jeden z kandydatów na radnego w ubiegłym roku postanowił dotrzeć do

Perspektywy rozwoju miasta...

każdego mieszkańca swojego okręgu propozycją spotkania. W zaproszeniu umieścił temat spotkania i główne kierunki dyskusji. Jakież było jego zdziwienie, gdy na spotkaniu zjawili się parę osób.

Problem jest jednak o wiele szerszy. W naszym mieście dokonują się przeobrażenia. Zmienia się struktura społeczna mieszkańców. Powstają coraz to nowe podmioty prowadzące działalność gospodarczą na własną odpowiedzialność. Niektórym wiedzie się dobrze. Są też tacy, którym się nie udało. Jest to jakby normalne zjawisko w warunkach gospodarki rynkowej. Brakuje jednak samoorganizacji wśród prowadzących samodzielną działalność. Mogłaby powstać np. Izba Gospodarczo - Handlowa.

Łatwiej jest wtedy wspólnie artykułować problemy czy też występować w sprawach ogólnych - dotyczących zagadnień istotnych dla miasta. Wyrażam pogląd, że tak zorganizowane grupy byłyby też pomocne dla władz miasta. Również władza, o ile chce być bardziej skuteczna, wspierać się winna na zorganizowanych poglądach mieszkańców. Stwarza to szansę lepszemu sposobu rządzenia. Wreszcie zorganizowana część społeczności jest zawsze naciskiem na lokalną władzę. Tym samym odczuwa władzę praktyk monopolistycznych - uczy służebności i pomocniczości wobec jej mieszkańców.

SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ

Zdaniem głównych autorów strategii z Fundacji Inicjatyw Społeczno - Ekonomicznych, Międzyrzec sam winien wygrać swoją własną przyszłość. Jest ona w jakiś naturalny sposób dana - dobre położenie w strategicznym miejscu łączącym ciągi komunika-

cyjne Wschód - Zachód, - ciąg komunikacyjny międzyregionalny Białystok - Lublin.

Do najważniejszych zadań należy:

- aktualizacja ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego zgodnie z logiką układu terenów inwestycyjnych,
 - określenie standardów technicznego uzbrojenia dla terenów inwestycyjnych i stworzenia atrakcyjnej oferty dla inwestorów lokalnych i zewnętrznych,
 - włączenie planu rozwoju miasta w ogólną strategię rozwoju województwa z uwzględnieniem takich spraw jak budowa autostrady A - 2 i utworzenie Wolnej Strefy Ekonomicznej,
 - zagospodarowanie terenów miejscowej "Zwirowni" i utworzenie ośrodka rekreacyjnego.
- Aby powyższe cele osiągnąć należy:

- zacieśnić współpracę w tym zakresie z sąsiednimi gminami,
- ustalić priorytety łącznie z określeniem warunków nabycia terenów wraz z uzbrojeniem, ulgami i preferencjami podatkowymi,
- opracować projekty szczegółowe zgodnie z ogólną strategią rozwoju miasta.

Tak pomyślana i profesjonalnie zrealizowana koncepcja może stać się podstawą do ubiegania się o środki pomocowe z różnych funduszy.

Stawia to władze samorządowe naszego miasta przed dużą odpowiedzialnością, jaką jest realizacja tej strategii. Niesie ona jednak w sobie nadzieję na aktywizację gospodarczą naszego miasta i regionu. Póki co, trzeba się jak najlepiej przygotować do realizacji tych zadań.

Ryszard Turyk



Fot. M. Maleszyk



Fot. M. Maleszyk

UROCZYSTOŚCI W ŻABCACH

2 lipca 1995 r. w Żabcach odbyła się doniosła uroczystość otwarcia nowego obiektu - remizy Ochotniczej Straży Pożarnej. Impreza rozpoczęła się Mszą św. Homilię wygłosił ks. Infulat mgr Kazimierz Korszniewicz.

Po odegraniu hymnu i wciągnięciu flagi na maszt, Prezes OSP w Żabcach - druh Mirosław Komoszka powitał przybyłych gości. Byli to: poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, ks. Infulat, proboszcz parafii św. Józefa - mgr Kazimierz Korszniewicz, Komendant Wojewódzki PSP w Białej Podl. - br. inż. Zdzisław Ruciński, Komendant Rejonowy PSP w Radzyniu Podl. - ml. br. inż. Witold Korulezyk, Dowódca Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej - ml. br. inż. Ryszard Bunia, Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Ochotniczych Straży Pożarnych w Białej Podl. - druh Roman Michaluk, Sekretarz Gminy - p. Marek Maleszyk, Kierownik Referatu Spraw Obywatelskich - p. Janina Mironiuk, Inspektor Urzędu Gminy w Międzyrzecu Podl. - inż. Waldemar Kiryłuk oraz nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Żabcach - p. Anna Kozłowska oraz p. Mirosław Korolczuk.

Druh Roman Michaluk, w krótkim zarysie przedstawił wkład pracy miejscowego społeczeństwa w rozbudowę remizy oraz jej genezę.

Inicjatywa rozbudowy zrodziła się w 1991 r., a decyzja o budowie zapadła na zebraniu sprawozdawczym - wyborczym w 1993r.

Start i zaangażowanie mieszkańców było tak duże, że na koniec 1993 roku budynek był "przykryty" i znajdował się w tzw. stanie surowym. Prezes Zarządu Gminnego ZOSP w Międzyrzecu Podl. podziękował mieszkańcom wsi za ich aktywność, ofiarność, zaangażowanie w budowę remizy.

Naczelnik OSP w Żabcach druh Mirosław Makaruk przedstawił rys historyczny. Podziękował władzom gminy, a w szczególności Wójtowi Gminy za zaangażowanie się w rozbudowę remizy.

Zapewnił, że druhowie nie będą szczędzić sił do dalszej pracy. Zaangażowanie i ofiarność druhów wykorzystają przy budowie innych inwestycji.

Słowa podziękowania skierował do Prezesa ZG ZOSP - sołtys wsi p. Edward Łukasiewicz.

Podziękował członkom komitetu budowy za ich wkład w rozbudowę remizy, a nowemu Zarządowi OSP w Żabcach życzył sukcesów i osiągnięć na rzecz ochrony przeciwpożarowej.

Najbardziej aktywni i ofiarni druhowie zostali odznaczeni medalami za usługi dla pożarnictwa oraz odznaką "Wzorowy Strażak".

złotym medalem:

Zygmunt Kozłowski
Stanisław Michaluk
Mirosław Makaruk
Zbigniew Komoszka

srebrnym medalem:

Józef Łaziuk
Stanisław Wasiluk
Krzysztof Prokopiuk
Marian Mikołajczuk
Barbara Petruk
Alicja Samociuk

brązowym medalem:

Mirosław Komoszka
Roman Samociuk
Henryk Michaluk
Waldemar Łukasiewicz
Marek Kasianiuk
Zbigniew Wasiluk

odznaką "Wzorowy Strażak":

Sławomir Kiryłuk
Grzegorz Oleksiuk
Bogusław Grzeszyk
Andrzej Samociuk
Sławomir Zaniewicz

Najważniejszym punktem uroczystości było przecięcie wstęgi.

Dokonał tego: poseł Franciszek Stefaniuk, ks. Infulat Kazimierz Korszniewicz, Komendant Wojewódzki PSP w Białej Podl. oraz Prezes Zarządu Gminnego ZOSP w Międzyrzecu Podl.

Poświęcenia obiektu dokonał ks. Infulat. Uroczystość uświetniła orkiestra strażacka pod batutą kapelmistrza Piotra Malona.

9 LIPCA W ROGOŹNICY



Fot. M. Maleszyk

Tego dnia przy pomniku pomordowanych w latach 1939 - 1945 r., odbyła się patriotyczno - religijna uroczystość poświęcenia pomnika i wkomponowanego weń krzyża.

W pomniku wybudowanym przed 16 laty poświęconym czci tych, którzy oddali swe życie za Ojczyznę w latach 1939 - 1945 zabrakło elementu krzyża, symbolu ich kultury i wiary. Jednakże ci, którzy byli inicjatorami budowy tegoż pomnika zdecydowali, by wzbogacić go o motyw krzyża, co spotkało się z pełną aprobatą gminy i ks. proboszcza.

Dokończenie na str. 7

Pamięć historii żyje w nas...

- Nasz ojciec był kasjerem u hrabiego - stwierdzają zgodnie p. Dziakowa i jej brat Józef Woch.

Pan Dziak przynosi starą, zszarzałą, grubą tekę dokumentów pozostałych z tamtych czasów. Pożółkłe karty papieru, poszarpane brzegi, poplamione strony... Piękne, nieco archaiczne, odręczne pismo po polsku i po rosyjsku, czasami druk.

Zachowane przez potomków kasjera hrabiostwa, pana Wocha, dokumenty istnienia majątku Potockich w Międzyrzeczu Podlaskim ...

Hrabia pięciu imion: Andrzej - Maria - Franciszek - Ksawery - Hubert, rezydujący w Międzyrzeczu miał brata /w pałacu w Turowie/ także pięciu imion: Artur - Antoni - Bonawentura - Hubert - Maria.

Zachował się dokument z czerwca 1930 r. o rozrachunku między braćmi z tytułu podziału majątku. Ich "wzajemne pretensje" zostały spisane i rozliczone przez pełnomocników na podstawie ksiąg i zapisków aż z czterech lat /1926 - 30/.

Dokument z 1931 r. informuje, że powierzchnia ogólna "dóbr Międzyrzec" wynosiła 7.574 ha i 3.132 m² pod zabudową.

W grudniu 1938 r. hrabia Andrzej posiadał już tylko 683 ha 8.078 m², a w 1940 r. - "zaledwie" 276 ha 1.710 m².

Dokumenty sprzedaży, umowy, rejestry pomiarowe /N. Rudzkiego, J. Wans - Buttera, A. Czekalińskiego/, odpisy "Repertoriów", wykazy, listy, świadectwa, akty notarialne sporządzone przez L. Lukaszewicza przy Lubelskiej 47, pieczęcie woskowe, protokoły, zapiski...

Jest dokument pisany po rosyjsku z 1864 r. i tłumaczenie z j. rosyjskiego fragmentu księgi hipotecznej z 1872 r.

Z 27.02.1938 r. zachował się dowód sprzedaży przez hr. Andrzeja na własność Skarbu Państwa za symboliczną złotówkę /1 zł - z potwierdzeniem otrzymania/ dwu cmentarzy wojennych. Hrabia zastrzegł jedynie, że "drzewostan na tychże obiektach ma pozostać po wieczne czasy".

Z datą 30.06.1940 r. spisano listę i salda dłużników i wierzycieli majątku. Długie, zawiłe zdania przypominają wydarzenia, które zapewne nie ostałyby się w pamięci nawet naocznych świadków. Zostało ich zresztą niewiele. Państwo Wochowie oraz Dziakowie nie są jedynymi.

- Jaki obraz "jaśnie wielmożnego" pozostał Państwu w pamięci?

- Był hojny i dobry dla swoich pracowników. Było ich kilkanaście osób /pełnomocnik hrabiego, księgowa, kasjer, lokaj, ogrodnik, kucharze, praczka, kierowca, stajenni itp./; narzekać na "Pana" nie mogli.

- Otrzymywali wysokie wynagrodzenia, a ponadto na Święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy - prezenty: każdy mężczyzna otrzymywał 5 butelek wódki, a dla żony "sztukę" materiału na suknie.

- Każdy pracownik mógł nieodpłatnie użytkować kawałek pola "pod ziemniaki". Rocznie otrzymywał 2 q owsa, 2-3 q żyta, 2 q pszenicy, a co dzień ok. 5 l mleka.

- Dla "rajzerów", czyli bezrobotnych mieszczan, co jakiś czas kazał hrabia gotować specjalnie zupy i bezpłatnie rozdawać.

- Zebracy pod pałac nie przychodzili, choć było ich wielu. Siedzieli przed kościołami.

- Hrabia z rodziną chodził do kościoła - albo do św. Mikołaja, albo do św. Piotra i Pawła.

Do tego ostatniego chodzili pieszo, chociaż przy pałacu były konie i cztery karety oraz dwa samochody i kierowca /Stanisław Bobruk/ zawsze pod ręką. Pracownicy mieszkali przy pałacu. "Służba" po drugiej stronie ulicy, w czworakach.

- Hrabina organizowała różne kursy dla kobiet. Chyba za jej sprawą została otwarta "Ochronka dla dzieci", którą prowadziły zakonnice.

- Trzej synowie hr. Potockich mogli bawić się z dziećmi pracowników. Innym dzieciom nie wolno było przychodzić na teren przy pałacu. W parku panice mieli specjalny domek, gdzie mogli urządzać gry i zabawy lub oglądać filmy.

Do szkoły nie chodzili, bo do nich przychodzili nauczyciele ze szkoły /obecnie nr 1/.

- Kto pracował u hrabiostwa, był im oddany, bo hrabia "dobrze opłacał" i nikt nie chciał stracić posady.

- Robotnicy właściwie nie mieli z nim do czynienia, tylko z pełnomocnikiem.

- Raz zdarzyło się, że pełnomocnik hrabiego zwolnił księgową i kasjera, bo chciał zatrudnić "swoich". Na prośbę zwolnionych hrabia zareagował, przywracając im stanowiska.

- Do pałacu czasami przylatywał samolotem kuzyn hrabiny hr. Tyszkiewicz i hr. Zamojski. Lądował na "Adamkach", gdzie stróż przez parę dni pilnował samolotu. Pewnego razu w czasie startu hrabia zawadził skrzydłem



Na zdjęciu: Zofia i Andrzej Potoccy

"awionetki" o plot. Wystartował, ale przed Rzeczycą spadł. Zginęli obaj. To był rok 1939.

- Jaki był stosunek nie - pracowników do właścicieli Międzyrzecza?

- Różny. Byliśmy wtedy dziećmi, więc trudno oceniać.

Ze parkiem był ogromny sad. Samych czereśni rosło ok. 200 drzew. W 1937 ktoś je wszystkie ściał. Podobno ze złości.

- Hrabia niczego sam nie robił. Miał do tego ludzi. Oni mogli kogoś ukrzywdzić.

- Czy Państwo wiedzą, co stało się z rodziną hrabiego?

- Niedokładnie. Wiadomo, że hrabia zginął w 1939 r. Otrzymał powołanie do wojska i podobno w drodze do jednostki "spotkał śmierć". Hrabina z synami wyjechała tuż przed wojną do Francji.

- Czy wyjechała w obawie przed działaniami wojennymi?

- Chyba tak. Zabrała wszystko, co z pałacu dało się zabrać, więc na wybieżkę nie jechała.

- Po opuszczeniu zamku przez właścicieli, włamał się tam do skarbcza pałacowy palacz. Nic tam nie znalazł, oprócz paru sztuk broni myśliwskiej.

- Podobno skrzynie z kosztownościami ukryli na folwarku w Przylukach. Tuż po wojnie zabrali je ze sobą.

- Czy później dali jakiś znak?

- Dwa lata temu był w Międzyrzeczu syn hrabiego, chyba Artur.

- To zdaje się był Andrzej. Oglądał tartak, gorzelnię, dawne gospodarstwo.

- Oddaliśmy mu "Zbiór poezji" J. Szujskiego. Książka była własnością jego matki. Był tam jej własny podpis i dedykacja wydawnictwa z Krakowa, które było własnością hrabiny.

- Wziął też testament swego stryja Artura, hr. z Turowa. Przekazywał on swój majątek bratankowi, w przypadku śmierci żony. Swoich dzieci nie mieli.

- Czy zostały Państwu jakieś pamiątki oprócz tej książki z dokumentami, których nie chciał syn hrabiego Andrzeja?

- Niewiele. Kilka książek i jedno rogi jelenie. W naszym posiadaniu znalazły się dlatego, że Niemcy, którzy na czas wojny zajęli nasze mieszkanie, uciekając stąd, zostawili "te rzeczy". Resztę zabrali lub zniszczyli. W 1944 r. wyposażenie pałacu, które zostało, uległo całkowitemu zniszczeniu.

- Do 1950 r. pałac zajmowali Rosjanie. Zupełnie go zdemastowali.

- Być może inni mieszkańcy Międzyrzecza mają więcej wspomnień i wiadomości o Potockich. Jeszcze niektórzy żyją spośród tych, którzy mieli z nimi jakiś kontakt. Może mają go nadal?

- Dziękuję za rozmowę w imieniu Redakcji "Głosu Międzyrzeckiego".

AKCJA "LATO '95"

Miejski Ośrodek Kultury i Rekreacji w Międzyrzeczu Podl.

- | | |
|---|---|
| 4- 5.07. Zespół tańca towarzyskiego godz. 16.00 - sala konf. | 25-26.07. Zajęcia taneczne godz. 16.00 - sala konf. |
| 5- 6.07. Zajęcia plastyczne /wstęp wolny/ godz. 11.00 - prac. plast. | 26-27.07. Zajęcia plastyczne godz. 11.00 - prac. plast. |
| 6.07. Otwarty wakacyjny turniej szachowy godz. 10.00 - sala konf. | 27.07. Otwarty wakacyjny turniej szachowy godz. 10.00 - sala konf. |
| 7.07. Dyskoteka /wstęp wolny/ godz. 20.00 - dawny Pewex | 28.07. Dyskoteka /wstęp wolny/ godz. 20.00 - dawny Pewex |
| 8- 9.07. Dyskoteka z Brześcia godz. 20.00 - sala konf. | 29.07. Miejskie zawody w wędkarstwie godz. 8.00 - stacja wod. |
| 10-19.07. Rajd rowerowy Doliną Nadbużańską | 30.07. Projekcje filmów animowanych - video godz. 16.00 - sala brydż. |
| 11-12.07. Zajęcia plastyczne /wstęp wolny/ godz. 16.00 - prac. plast. | 30.07. Projekcje filmu fabularnego godz. 17.00 - sala brydż. |
| 12-13.07. Zajęcia plastyczne /wstęp wolny/ godz. 11.00 - prac. plast. | 30.07. Wyścigi rowerowe na rowerach górskich godz. 10.00 - żwirownia |
| 13.07. Otwarty wakacyjny turniej szachowy godz. 10.00 - sala konf. | 31.07. Koncert zespołów rockowych godz. 18.00 - sala konf. |
| 15.07. Dyskoteka /wstęp wolny/ godz. 20.00 - dawny Pewex | 1- 2.08. Zajęcia taneczne /wstęp wolny/ godz. 16.00 - sala konf. |
| 16.07. Zawody kajakowe godz. 14.00 - moło | 2- 3.08. Zajęcia plastyczne /wstęp wolny/ godz. 11.00 - prac. plast. |
| 16.07. Projekcje filmów animow. video godz. 16.00 - sala brydż. | 4.08. Dyskoteka /wstęp wolny/ godz. 20.00 - dawny Pewex |
| 16.07. Projekcja filmu fabularnego - video godz. 17.00 - sala brydż. | 6.08. Triathlon - pływanie, rower, biegi godz. 10.00 - moło |
| 18-19.07. Zajęcia taneczne /wstęp wolny/ godz. 16.00 - sala konf. | 8- 9.08. Zajęcia taneczne /wstęp wolny/ godz. 16.00 - sala konf. |
| 19-20.07. Zajęcia plastyczne /wstęp wolny/ godz. 11.00 - prac. plast. | 9-10.08. Zajęcia plastyczne /wstęp wolny/ godz. 11.00 - prac. plast. |
| 20.07. Otwarty wakacyjny turniej szachowy godz. 10.00 - sala konf. | 10-31.08. Wystawa plastyczna prac dziecięcych prac. plast. |
| 21.07. Koncert zespołu tańca ludowego z Francji godz. 12.00 - sala widow. | 11.08. Technoteka godz. 20.00 - dawny Pewex |
| 22.07. Turniej ringo godz. 14.00 - moło | 12-13.08. Turniej "dzikich drużyn" w piłkę nożną stadion MOKiR |
| 22.07. Dyskoteka /wstęp wolny/ godz. 20.00 - dawny Pewex | 12.08. Otwarty turniej tenisa stołowego godz. 10.00 - sala konf. |
| 23.07. Projekcje filmów animowanych godz. 16.00 - sala brydż. | 15.08. Festyn sportowo - rekreacyjny godz. 10.00 - moło |
| 23.07. Projekcja filmu fabularnego - video godz. 17.00 - sala brydż. | 16.08. Zajęcia plastyczne /wstęp wolny/ godz. 11.00 - prac. plast. |

WAKACJE W GOKSiR DRELÓW

W okresie wakacyjnym oprócz stałych form pracy będą odbywały się dyskoteki dla młodzieży - w środy, w godz. 19.00 - 23.00, projekcje filmów video, gry itp.

Podobnie będzie w Szóstce - gry telewizyjne, filmy, dyskoteki, zajęcia plastyczne.

W Worsach - w piątki - od godz. 17.00 - 22.00 - projekcje filmów video, gry telewizyjne, gry planszowe.

Oprócz stałych form będą organizowane imprezy okazjonalne, takie jak:

- I. Rowerowy rajd młodzieży szkolnej 14 - 17 lipca połączony z biwakiem w Białce Parzewskiej, w planie którego: wypoczynek nad wodą, nauka pływania, możliwość zdobycia karty pływackiej, korzystanie ze sprzętu wodnego /rowery wodne, kajaki, żaglówki/ pod nadzorem ratownika, wycieczki do okolicznych miejscowości:
 - miejsce pamięci narodowej - "Łasy parzewskie" oraz dyskoteki i ogniska.
 Koszt pobytu na biwaku - 20 zł. /200.000 st. zł./ Bliższych informacji udzielamy na miejscu.
- II. Festyn sportowy w Drelowie - 30 lipca, w programie:
 - rozgrywki piłki nożnej i piłki siatkowej,
 - rzut piłką palantową,
 - przejazdy sprawnościowe na rowerze,
 - przeciąganie liny,
- III. Rajd rowerowy do Kodnia w dniach 11 - 13 sierpnia, w programie przewidziane:
 - zwiedzanie sanktuarium,
 - wypoczynek po podróży nad Bugiem,
 - spotkanie z młodzieżą z Kodnia w GOK-u w Kodniu,
- IV. Wycieczka jednodniowa do Warszawy:
 - zwiedzanie Zamku Królewskiego, Łazienek,
 - spektakl teatralny,
- V. Jednodniowe wyjazdy rowerowe nad wodę do Międzyrzecza - stacja harcerska - nauka pływania, korzystanie ze sprzętu wodnego /jeśli dopisze pogoda/

Wszelkie informacje udzielane będą pod numerem telefonu: 154 Drelów, w godz. 16.00 - 21.00.

9 LIPCA W ROGOŹNICY

Dokończenie ze str. 5

"Budując pomniki tworzymy pewną historię, która powinna odzwierciedlać charakterystykę danej chwili i danej społeczności, nie można bowiem zniekształcać naszych poglądów i nie można wstydzić się naszej wiary, wiary naszych ojców, której symbolem jest krzyż" - leyt. z wystąpienia Wójta Gminy Międzyrzec Podl. mgr inż. Romana Michałuka.

Uroczystości rozpoczęły się poświęceniem pomnika i krzyża przez ks. Władysława Kucia, proboszcza parafii NPNMP w Maniach, który następnie odprawił Mszę św.

W homilii ks. Proboszcz poruszył temat krzyża jako symbolu wiary.

W drugiej części uroczystości głos zabrali:

- Wójt Gminy - mgr inż. Roman Michałuk
 - Przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Nauk - plk dr Marian Kowalski
 - Poseł na Sejm RP - Franciszek J. Stefaniuk
- Apel poległych poprowadził p. Stanisław Borowicz. Uroczystość uświetniona została śpiewem chóru "Wiarus".

Podziękowanie za liczny udział wszystkim zebranym złożył p. Stanisław Borysiak.

Inicjatorzy uzupełnienia pomnika o motyw krzyża - symbol wiary pomordowanych:

- p. Stanisław Borysiak
- p. Franciszek Daniluk
- p. Czesław Tymoszek
- p. Jan Chmielewski
- p. Roman Michałuk
- ks. Proboszcz Władysław Kuć
- p. Franciszek Trochimiuk

"BEZDOMNE" DZIECI

Lipiec nie jest najlepszym miesiącem na podsumowanie, jednak myślenie i wyciąganie wniosków powinno być mocną stroną człowieka przez cały rok. Stąd ta garść niewakacyjnych z pozorów, ale w każdym czasie aktualnych refleksji.

Obserwując na co dzień rytm życia naszej międzyrzeckiej społeczności nietrudno zauważyć, jak żywym i radosnym jej bogactwem są dzieci. Rozjaśniają swoją obecnością osiedla, szkoły, można je spotkać niemal w każdym miejscu. To cieszy, budzi nadzieję, nadaje życiu rodziców głęboki sens.

Ale nie trzeba być socjologiem, by skonstatować także mniej optymistyczne fakty. Po wyjściu z domu /a wygląda to jak uwolnienie się z krępujących więzów/ dzieci, obok zwykłej zabawy, odkrywają smak niezwyklej przygody. Dreszczyk emocji budzi na pewno rzucanie kamieniami w szyby osiedlowych mieszkań najniżej położonych lub atakowanie w ten sam sposób przejeżdżających samochodów.

Takie zdarzenie miało miejsce pod koniec roku szkolnego na osiedlu przy dworcu kolejowym. Kilkuosobowa grupa uczniów III - IV klasy ustawiła się przed sklepami i ćwiczyła na oknach sprawność oka i ręki. Były wczesne godziny popołudniowe, żaden z przechodniów nie zareagował. Trudno się im nawet dziwić, chociaż brak interwencji potwierdza jakby tezę o "bezdomości" naszych dzieci. Przystajemy reagować na wszelkie akty wandalizmu, w przypadku młodzieży - ze strachu, a w przypadku dzieci? Nikt z dorosłych nie lubi wchodzić w niewyszukane utarczki słowne z dziećmi. A nasi najmłodsi świetnie sobie w takich sytuacjach radzą. Ublżają i uciekają. Bardzo rzadko są zawstydzone.

Rodzice niewiele wiedzą o zabawach dzieci przebywających bez opieki po kilka, a nawet kilkanaście godzin poza domem.

Warto przypomnieć wielkanocny "lany poniedziałek" nie mający w swoim okrucieństwie nic z tradycji. Duże grupy młodszej dziatwy szkolnej atakowały z wiadrami wody bezbronných przechodniów niszcząc ubrania, buty, doprowadzając do lez bezsilności starsze osoby.

Pamiętamy wszyscy międzyrzecki karnawał wprawiający nas w stan nerwowego pogotowia, dzięki pysznej zabawie petardami rozrywającymi się m.in. u stóp ludzi chorych, kobiet w ciąży i niemowląt.

Inny fakt z ostatnich miesięcy to bezgraniczna nuda grupy chłopców rezydujących ok. godz. 19.00 w okolicach Szkoły Podstawowej nr 3, której efektem stało się demolowanie pojemników na śmieci. Panie sprzątające w tym czasie budynek szkoły, doświadczysz niewybrednych zachowań prawdopodobnie uczniów tej placówki, gotowe były wezwać na pomoc policję.

Opisane tu przykłady zabaw dziecięcych zostały wybrane z wielu innych, znanych z autopsji.

Pozostaje na koniec pytanie.

Gdzie przebiega granica bezsilności rodziców wobec 10 - 12 latków, a w jakim momencie jest to popadanie w błogostan "świętego spokoju", który zapewniają nieobecne dzieci?

Czy wraz z pójściem pociechy do szkoły wychowanie domu rodzinnego powinno się zacząć, czy skończyć? A może jest to efekt stopnia odpowiedzialności, w jakim przyjmuje się nowe życie?

Jedno jest pewne. Większość zachowań najmłodszego pokolenia jest wypadkową troski, poświęconego czasu i orientacji, co dziecko robi przez kilka godzin na podwórku, ulicy, na peronie, przy szkole.

I jak wynika z powyższych przykładów nie chodzi o konserwatywne ograniczanie jego wolności. Raczej o precyzyjne zdefiniowanie pojęcia wolności, tolerancji i odpowiedzialności za najbliższą sercu rodziców osobę.

Wystarczy zainteresować się, w jakim celu spotykają się młodzi ludzie na zwirowni o każdej porze dnia i nocy. Ich językiem są przekleństwa, orzeźwieniem alkohol, a relaksem papierosy.

Czyżby w jakimś sensie byli to "Ludzie bezdomni"?

Alicja.

Za dużo chrabąszczy

W tym roku po raz pierwszy w nadleśnictwie Międzyrzec użyto środków chemicznych rozpylanych ze śmigłowca do walki z chrabąszczami. Dla leśników pojawienie się tej wiosny ogromnej ilości tych owadów nie było zaskoczeniem. Co 4 lata następuje bowiem gradacja chrabąszczy. Oprysk chemiczny lasów przeprowadzono jedynie w pobliżu miejsc, na których w przyszłym roku sadzony będzie nowy las. Chrabąszcz majowy nie stanowi w zasadzie zagrożenia żywiąc się jedynie liśćmi. Jednak jego samiczka składa od 60 do 100 jajeczek, z których wylęgają się pędraki. To one właściwie stanowią zagrożenie dla sadzonek drzew.

Żyjąc przez 2 - 3 lata w ziemi do momentu przepoczwarczenia się w chrabąszcze podgryzają korzenie wszystkich roślin, jakie znajdują się w ich pobliżu. Działanie rozpylonego środka trwało jedynie 1 dzień i nie było szkodliwe dla innych owadów czy też zwierząt. Po akcji leśnicy na 1 m² lasu znajdowali od 200 do 400 martwych chrabąszczy.

Wizytacja w szpitalu

Lekarz wojewódzki Paweł Jakubek i Wicewojewoda Stanisław Nowak odwiedzili 19 bm. międzyrzecki szpital. Wizyta miała charakter roboczy. Z dyrektorem Ireneuszem Stolarczykiem rozmawiano m.in. o wyposażeniu w kardiomonitor sali intensywnego nadzoru internistycznego. Obecnie w szpitalu prowadzone są prace modernizacyjne budynku głównego. Zakończono remont byłego oddziału chirurgicznego, kończony jest remont oddziału wewnętrznego. Po zakończeniu tych prac planowane jest rozpoczęcie budowy bloku operacyjnego.

Noc świętojańska

Mimo przenikliwego chłodu, tłumy międzyrzecczan /trochę mniejsze niż w ub.r./ przybyły 23 bm. wieczorem na tzw. koński rynek, aby przy dźwiękach pop - rockowego zespołu "Cartel" świętować otwarcie letniego sezonu i noc świętojańską.

Przy piwie, szaszłykach i pieczonych przy ognisku kielbaskach, bawiono by się zapewne do rana. Przeszkodził jednak deszcz.

POTĘGĄ OPTYMIZMU CZ. XIV

"Cynicy nie są twórcami"
Calvin Coolidge

- Jak optymizm radzi sobie z wrogością?

Odpowiedź na to pytanie nie jest wcale prosta. Okazuje się, że wrogość i krytykanctwo, a także przysłowiowe szukanie dziury w całym są przeszkodami w osiągnięciu stanu dobrego samopoczucia. Ludzie, którzy przejawiają chroniczną wrogość, patrzą na świat przez lupę podejrzliwości i cynizmu. Oni to właśnie pozostawiają po sobie pobożewisko oraz skracają własne życie.

Przeprowadzone w ostatnich latach badania naukowe potwierdzają tezę, że "wrogość jest samobójstwem". Patrząc z boku na ludzi ambitnych, zabieganych, stale prześcigających innych, skoncentrowanych na swej pracy, osiągających znakomite wyniki, uważamy, że są oni z tego powodu zdrowi i szczęśliwi. Jednak między innymi jest grupa szczególnego ryzyka - to ludzie zagniewani i pełni wrogości. Za pomocą specjalnego testu, określającego oprócz innych cech poziom agresji obecnej w człowieku stwierdzono, że studenci medycyny z wrogim usposobieniem wykazują większą podatność na choroby serca.

Tym samym testem badano też grupę ponad stu prawników /będących wtedy jeszcze studentami/. I co się okazało? Ci, którzy osiągnęli najwięcej punktów w skali wrogości żyli o wiele krócej, czterokrotnie częściej chorowali na serce i inne choroby!

Jesteś wrogo nastawiony do kogoś? Co powinienes zrobić?

Odpowiedź nie leży wcale w próbie życia bez gniewu ani w duszeniu w sobie doznanych zawodów i rozczarowań. Żadne badania nie sugerują też, że okazywanie od czasu do czasu uczucia gniewu jest rzeczą niezdrową. W naszym nowoczesnym życiu nie da się uniknąć frustracji, a wyrażanie jej w sposób właściwy może nawet okazać się wręcz zbawienne dla naszego zdrowia. Problem powstaje jednak wówczas, gdy mamy do czynienia z wrogością chroniczną, która staje się stylem życia. Ludzie, którzy uczą się słuchać własnych myśli i zauważają w sobie skłonności do mściwego i krytycznego oceniania innych /zazwyczaj myślenie o innych w ten sposób czyni z nas pesymistów/, mogą zastąpić je rozsądniejszymi relacjami.

Na przykład, gdy autobus długo nie przyjeżdża, postaraj się znaleźć jakiś ważny powód, dla którego zatrzymał się gdzieś po drodze, zamiast bezmyślnie wściekać się na kierowcę. Postaraj się spojrzeć na sprawę z punktu widzenia innej osoby. Wzucie się w sytuację drugiego człowieka /empatia/ pomoże ci uspokoić skołatanę serce.

Chodzi więc o coś takiego jak tolerancja.

Na ścianie pewnego klasztoru wiodnie napis:

"Milość przychodzi do tych, którzy potrafia zaakceptować ludzką naturę taką, jaka ona jest".

Tak więc nie zajmujmy się żdźbłem w oku sąsiada, dopóki nie uporamy się z belką w naszym własnym oku. Śmiejemy się z samego siebie i z naszej skłonności do martwienia się słabościami innych. Przecież i my sami także posiadamy słabości, czasami o wiele poważniejsze.

Im bardziej godzimy się na swoją niedoskonałość, tym bardziej tolerancyjni stajemy się dla świata wokół nas.

c.d.n.

MAR.

Leszek Korpysz.

W ODPOWIEDZI NA LIST

Z niedowierzaniem przeczytałem list zamieszczony w ostatnim numerze "Głosu Międzyrzeckiego" dotyczący spektaklu "Powrót Pana Cogito".

Autorka zarzuca organizatorom ignorancję, brak wyobraźni, beztroską decyzję w odwołaniu drugiego spektaklu, który jak twierdzi "kilka godzin przed spektaklem został odwołany", jest to nieprawda. Okazuje się, że beztrosko można napisać list adresowany do Redakcji, korzystając zaś z prawa prasowego list ten opublikować.

Odwołanie drugiego spektaklu zostało uzgodnione z przedstawicielką Teatru STU w Krakowie, o czym informowały afisze z programem Turnieju oraz plakaty informujące o jednym spektaklu.

Powód, dla którego organizatorzy zrezygnowali z drugiego spektaklu był jak najbardziej uzasadniony - na pierwszy sprzedano tylko 4 bilety, na następny żadnego. Koszt dwóch spektakli zamknąłby się kwotą 33 mln. starych złotych.

Spektakl pierwszy przeznaczony był dla uczestników i opiekunów Turnieju (w ich wpisowe włączono ceny biletów) oraz Jury i zaproszonych gości, pozostałe bilety rozdano w szkołach.

Pomysłodawca i organizatorzy planowali wystawienie spektaklu na scenie sali widowiskowej, warunek jaki postawił jednak p. Zapasiewicz był jednoznaczny - sala kameralna.

Signalizowany ze strony organizatorów był także fakt, że sala jest usytuowana w pobliżu ruchliwej ulicy: odpowiedź była krótka - w Warszawie czy w Krakowie jest większy ruch uliczny i hałas, a gramy. To fakt.

Problem całkowitego zaciemnienia suknem wszystkich okien w sali konferencyjnej wynikł po przyjeździe ekipy teatralnej. W umowie /do wglądu/ nie ma o tym mowy.

Sądzę natomiast, że gdyby ten warunek postawiono wcześniej organizatorzy ze względu na koszty byłiby zmuszeni zrezygnować z wystawienia spektaklu.

Autorka listu nie zadała sobie niestety trudu uzyskania przynajmniej kilku niezbędnych informacji przed wydaniem publicznej opinii o "rodzinnym" Domu Kultury.

Dyr. MOKiR Marian Sworcuk

KĄCIK ROLNICZY

Gospodarskie rady!

1. Rolnikom, którzy mają małe gospodarstwa i zdecydowali się przeznaczyć część ziemi onej pod uprawę warzyw na sprzedaż radzę założyć hodowlę dżdżownicy kalifornijskiej. Nawóz - biohumus - wytworzony przez dżdżownice umożliwi produkcję dorodnych warzyw - zwykle bez stosowania nawozów mineralnych - co przy obecnej konkurencji rynkowej ma duże znaczenie.

Biohumus poprawia aktywność biologiczną gleby, wpływa na dobre przyswajanie składników pokarmowych i zwiększa odporność roślin na choroby.

Biohumus zawiera podstawowe składniki pokarmowe i mikroelementy. Zawartość składników w tym nawozie organicznym uzależniona jest od chemicznego składu podłoża użytego do przerobu przez dżdżownice.

Do produkcji biohumusu można wykorzystać np. łęty ziemniaka i inne resztki roślinne zebrane z pola, zmiołki i zużytą słomę, trawę, obornik, gnojowicę, torf, mul ze stawów i rowów melioracyjnych.

Produkcja biohumusu i hodowla dżdżownicy kalifornijskiej wymaga podłoża o wilgotności ok. 75%, pH. 6,5 - 7,5 oraz temperatury ok. 20° C. Prysmę należy przewietrzać - przetrząsać widłami. Miejsce przeznaczone do hodowli powinno być ocienione i osłonięte od wiatrów, gleba przepuszczalna.

Na zimę trzeba zabezpieczyć podłoże i hodowlę przed mrozem. Informacji o możliwościach nabycia dżdżownicy kalifornijskiej w określonych rejonach udzielić mogą ośrodki doradztwa rolniczego.

2. Wielu naszych rolników pyta, dlaczego ziemniaki "parszywieją" i jak tej chorobie przeciwdziałać?

Parcz zwykle wywołują różne gatunki promieniowców. Choroba poraża przede wszystkim młode, rosnące bulwy. Źródłem zakażenia jest gleba, w której patogeny przy braku wilgotności pozostają aktywne przez wiele lat. Rozwój choroby zależy od warunków glebowych. Korzystne warunki zakażenia parczem są w glebach piaszczystych, przy niskiej wilgotności w czasie zawiązywania bulw oraz przy pH gleby powyżej 6.

Porażenie parczem zwykłym można ograniczyć przestrzegając prawidłowych zasad agrotechniki ziemniaka. Szczególnie ważne jest właściwe zmianowanie, wapnowanie gleby nie później niż dwa lata przed uprawą ziemniaka stosowanie, nawozów fizjologicznie kwaśnych np. siarczan amonu, uzupełnienie niedoboru mikroelementów i stosowanie pod ziemniaki - przefermentowanego obornika. Wskazane jest stosowanie na glebach suchych przedplonów na nawóz zielony bądź uprawa międzyplonów pozostawiających dużą ilość resztek poźniwnych.

3. Do niektórych gospodarstw docierają handlarze i proponują rolnikom zakup różnych środków ochrony roślin. Zazwyczaj są to preparaty niezbyt drogie,

często z etykietami zastępczymi lub w innych językach. Przypominam, że wykonywanie zabiegów takimi preparatami może spowodować zniszczenie upraw, zniszczenie środowiska i jest w naszym kraju zabronione.

Zabiegi ochrony roślin można wykonywać tylko preparatami krajowymi lub zagranicznymi zarejestrowanymi i dopuszczonymi do stosowania w Polsce. Takie preparaty można zakupić tylko u dystrybutorów firmowych i w sklepach.

Numer rejestracyjny środka nadany jest przez Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej i musi być zamieszczony na etykiecie w dobrze widocznym miejscu. Na etykiecie preparatu musi być wymienione: producent, nazwa i adres dystrybutora.

Każdy preparat powinien mieć nazwę handlową oznaczoną ilości preparatu netto w danym opakowaniu oraz wymienione substancje czynne biologicznie.

Na etykiecie muszą być dokładnie określone: przeznaczenie preparatu oraz zasady przygotowania go do zabiegu, dawki i sposoby wykonania zabiegu.

Na etykiecie muszą być także zamieszczone konkretne ostrzeżenia co do toksyczności danego preparatu dla ludzi, zwierząt i środowiska.

Nie powinno się kupować środków ochrony roślin w opakowaniach uszkodzonych oraz ze zniszczonymi lub nawet częściowo nieczytelnymi etykietami albo z etykietami, na których nie zamieszczono w/w informacji.

4. "Drutowce i zgnilizna w ziemniakach"

Kłęby ziemniaka atakowane są w glebie przez drutowce. Przeciwno tym szkodnikom stosuje się preparat o nazwie handlowej "Basudin 10G" w/g zaleceń wskazanych na opakowaniu lub etykiecie.

Obecność zgnilizny w ziemniakach jest przyczyną porażenia ich podczas wegetacji zarazą ziemniaczaną. Zwalcza się ją np. Ridomilem MZ 72WP w dawce 2 kg na hektar i Aerobatem MZ69 WP-2 kg/ha. Następne zabiegi /1-3/ należy przeprowadzać w odstępach 10 - 14 dniowych.

5. "O pomidorach"

Pomidory są atakowane przez choroby grzybowe /np. między innymi przez zarazę ziemniaka/ i przez choroby bakteryjne. Aby uniknąć tych chorób należy zmieniać co roku miejsce uprawy pomidorów /w różnych częściach działki/.

Nie uprawiać pomidorów w pobliżu ziemniaków. Wsadzać zdrową, silną rozsądę pomidorów.

Ponadto można chronić rośliny pomidora stosując opryskiwanie od połowy lipca do września co 10 dni np. preparatem Pencozeb 80WP, Brawo 75WG albo Miedzią 50WP w/g wskazań na opakowaniu preparatu.

opr. Sawczuk Henryk

SPORT

Piłka nożna

W Lidze Wydzielonej juniorów młodszych i trampkarzy w piłce nożnej w sezonie 1994/95 Huragan zajął 2 i 5 miejsce.

W spotkaniach na wiosnę juniorzy młodszy zanotowali następujące wyniki:

"Orzeł" Łosice	- "Huragan" M-c	2 : 1
"Huragan" M-c	- "Podlasie" B.P.	3 : 3
"Huragan" M-c	- "Victoria" Parczew	3 : 2
"Janovia" Janów P.	- "Huragan" M-c	1 : 2
"Huragan" M-c	- "Orzeł" Łosice	0 : 4
"Huragan" M-c	- "Niwa" Łomazy	5 : 1
"Podlasie" B.P.	- "Huragan" M-c	3 : 0

Tabela końcowa 1994/95

1. Orzeł Łosice	10	19	59 : 8
2. Huragan M-c	10	12	26 : 18
3. Niwa Łomazy	10	10	21 : 21
4. Victoria Parczew	10	9	17 : 34
5. MOSiR Biała P.	10	8	23 : 27
6. Janovia Janów P.	10	2	7 : 45

Trampkarze w sezonie 1994/95 zajęli czwarte miejsce i w spotkaniach wiosna - 95 uzyskali następujące rezultaty:

"Orzeł" Łosice	- "Huragan" M-c	3 : 0
"Huragan" M-c	- "Podlasie" B.P.	2 : 1
"Huragan" M-c	- "Victoria" Parczew	1 : 1
"Janovia" Janów P.	- "Huragan" M-c	5 : 1
"Huragan" M-c	- GLKS Rokitno	3 : 3
"Orleń" Radzyń P.	- "Huragan" M-c	2 : 5
"Huragan" M-c	- "Orzeł" Łosice	1 : 4
"Huragan" M-c	- "Niwa" Łomazy	7 : 3
"Podlasie" B.P.	- "Huragan" M-c	3 : 0

Tabela końcowa

1. Victoria Parczew	14	24	63 : 11
2. Orzeł Łosice	14	20	29 : 15
3. GLKS Rokitno	14	19	27 : 24
4. Huragan Międzyrzec	14	13	29 : 34
5. MOSiR Biała P.	14	12	22 : 19
6. Janovia Janów P.	14	10	26 : 40
7. Orleń Radzyń P.	14	8	23 : 32
8. Niwa Łomazy	14	6	17 : 61

Informujemy, że OZPN w Białej Podl. przyznał nagrodę tj.: kpl. spodenek dla drużyny juniorów młodszych MOKiR "Huragan" za zajęcie 2 miejsca w Wojewódzkiej Lidze Wydzielonej w sezonie 1994/95.

ODCINEK XXV cd.

Niewiele jest portów w Gwinejskiej Zatoce, do których nie lubią zawiązać nasi marynarze, a bardzo niewiele marynarzy cieszy się, gdy trasa rejsu wiedzie przez porty Nigerii. Musi coś w tym być, że marynarze nie lubią Nigerii...

Jest to trudny kraj, skoro sami Nigeryjczycy tak twierdzą. Kiedy w połowie ogolony i nieumyty patrzysz z rozpaczą na kran, z którego spływają ostatnie krople wody, usłyszysz od stewarda;

- *Master, don't Worry, this Nigeria!* - tak jakby stwierdzenie, że to jest Nigeria miało wyjaśnić sprawę i usprawiedliwić, dlaczego w kranie nie ma wody i dlaczego dziś nie dokonasz mycia i golenia.

- *Master, już od kilku dni nie rozwożą wody i nasz zbiornik na górze jest pusty.*

- *Cholemy kraj! - zakniesz i zakończysz swą toaletę resztką piwa.*

Kiedy w biały dzień ukradną ci z ulicy zamknięty i zabezpieczony przemyślną instalacją samochód i kiedy ciskać się będziesz w bezsilnej wściekłości, otoczy cię tłumek szczerze współczujących gapiów i tym razem usłyszysz ich gniewne;

- *This is really Nigeria!*

Albo jak steward, którego niedawno chwaliłeś za uciążliwość ucieknie ci, zabierając całe do zabrania; dwieście naira, nocne pantofle, latarkę elektryczną i przeterminowaną pozostałość jakiegoś leku, to co zrobisz? Pójdziesz na pewno na policję i zgłosisz. To sobie zgłaszać, ale co przez to zyskasz? Nic przez to nie osiągniesz! Jeśli może myślisz, że coś przez to zyskasz, to się mylisz!

Być może przyjdzie ci do domu sierżant, buty służbowe zostawi przy drzwiach, wejdzie bosy i rozłożony w fotelu, wydłubywał będzie spomiędzy palców resztki ulicznego piachu, kręcąc z niego kulki i rzucając gdzie poładnie.

Będąc bardzo zajęty wydłubywaniem brudu spomiędzy palców i kręceniem kulek, sierżant nadmiernie przy okazji:

- *Master, złapałśmy tego złodzieja i siedzi u nas w areszcie!*

- *A pieniądze oddał?*

- *Jeszcze nie, bo mówi że mu ukradli, ale odda bo mamy na niego sposob.*

- *Sposób...?*

- *Będziemy go torturować.*

- *A róbcie co chcecie, tylko niech zwróci mi forsy.*

- *Na pewno odda, ale musimy go trochę pomaglować.*

OBRAZKI DALEKIE I BLISKIE

Grzegorz Miller



- *Wolę, żeby nie, ale jak nie można inaczej...*

- *Sam go będę torturował, ale...*

- *Co ale?*

- *Tu u nas bierze się 20% od tego co odda?*

- *Sure, Master! odda na pewno już po wyłamaniu pierwszego palca, sam mu będę wyłamywał.*

- *Będziecie mu palce wyłamywali...! Nie sierżancie, to ja już rezygnuję z tej forszy.*

- *Master, to musi pan złożyć rezygnację na piśmie, bo tak na słowo to nieważne.*

Podpisujesz jakiś papier podłożony przez wniebowziętego wprost sierżanta. Ten kończy rozpoczętą butelkę piwa, przymawia się o następny, dostaje trzy, które pakuje do specjalnie

chczonej ze sobą torby, zakłada buty przy drzwiach, życzy ci błogosławieństwa bożego;

- *Thank you Sir, God bless you Sir!* i wychodzi.

Widać rozpromienionego, szczęśliwego sierżanta, medytować możesz teraz o tym, co mogło go w taki stan wprowadzić? - Twoja rezygnacja ze złożonej skargi i formalne zamknięcie sprawy? - możliwe, ale mało prawdopodobne. Pobrzękujące trzy butelki "Żywcza" w torbie? - też możliwe, ale to nie wystarczy, aby człowieka uczynić szczęśliwym.

za tobą w kolejce do kasy supermarketu zawodowy szeregowiec armii nigeryjskiej uiszcza za ciebie połowę swojego dziennego zółdu, widząc że zabrakło ci pieniędzy do opłacenia koszyka zakupów. Dziękujesz, mówiąc że nie trzeba i że doskonale sobie poradzisz bez jednej puszki sardynek, którą odkładasz na bok, ale to nie pomaga i musisz zaakceptować dar żołnierza.

Dajesz mu swą wizytówkę, zapraszając do domu, ale... nigdy go już nie zobaczysz.

Zdanie o ludziach znad Zatoki Gwinejskiej posiąć możesz, gdy pobędziesz z nimi dłużej. Musisz ich poznać i poznać glebę, z której wyrosli - wtedy może ich polubisz, a jak polubisz, to przyjmą cię i uznają za swojego.

Będziesz wtedy jednym z nich i jak oni, będziesz mógł powtarzać ze złością, dezaprobatą, pobażaniem albo z rezygnacją: "This is really Nigeria!" Podobnie jak oni, nic tym nie zmienisz i nawet nie próbuj nic tu zmieniać, bo narazisz się na śmieszność, biały "aibo"!

Nie próbuj też wykazywać jakichkolwiek przewag twojego kraju nad ich krajem, bo cię odrzucą, jak nieudany przeszczep. Są dumni. Ale kiedy już usiądziesz z nimi do jednego stołu i kiedy jeść zaczniesz palcami z jednej wspólnej miski YAM tłuczony i kiedy tłuszcz ciec ci będzie po brodzie, to wiedz, że to jest dzień narodzin twojego drugiego, czarnego "ja".

Rozgości się w tobie ten czarnuch i będziesz miał z nim kłopoty, bo naturę ma inną niż twoja, ale w końcu pogodzicie się i polubisz go, jak i on ciebie polubi.

A potem, kiedy przyjdzie ci wracać na północ, do swoich... to wrócisz, ale tęsknić będziesz nie wiem jak długo, może zawsze?

Póki co jednak wiele musi się jeszcze wydarzyć.

Pozostaje trzecia możliwość, i tutaj... mrówki przebiegną ci po karku; twoja rezygnacja wcale nie kończy sprawy, tylko ją bardziej zaostrza. Teraz, kiedy kat ma dla siebie całe 100% a nie tylko 20% skradzionej sumy, robotę swoją wykona bardziej dokładnie, co w większym stopniu odbije się na palcach złodzieja.

- *O rany, co ja narobiłem!* - próbujesz zawrócić sierżanta, ale ten już wyszedł, wtapiając się w uliczny tłum.

Jakby dla usprawiedliwienia tego, co dzieć się będzie teraz w celi, gdzie zamknięto twojego stewarda, usłyszysz możesz, co niejednokrotnie już słyszałeś; - *Don't worry Master, this is Nigeria!*

- *Czy to też jest Nigeria?* - nie możesz wierzyć własnym oczom, kiedy stojący

Jaacow Goldstein

Międzyrzec Podlaski - portret "miasta uciekinierów" i ośrodka eksterminacji

Jeszcze przez dwa tygodnie na terenie getta i w jego pobliżu widziano Żydów. Byli to szewcy i krawcy pozostawieni przez żandarmerię. Przypuszcza się, że było ich około 500. Wielu opuściło getto, tym razem na zawsze, by ukryć się w okolicy.

Topór zagłady nie został jeszcze odłożony. Okazało się 17 lipca 1943 r., kiedy wszystkich zatrudnionych i zatrzymanych w getcie poprowadzono w ich ostatnią drogę. Wszystkich zamordowano. Po wyzwoleniu miasta ich ciała zabrano na cmentarz i pochowano w sposób określony żydowskimi zasadami.

Większość pozostałych przy życiu Żydów, którzy powrócili do Międzyrzecza w liczbie 129, w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu zamieszkało w domach wokół centralnego placu targowego. Tylko 71 z nich było rodowitymi mieszkańcami Międzyrzecza. Wkrótce zaczęli się pojawiać Żydzi z obozów na zachodzie, w miarę ich wyzwalań. Repatriacja Żydów z terenów włączonych do ZSRR w końcu 1945 r. przywołała do Międzyrzecza ponad 1200 osób. Z tych, którzy uciekli na początku wojny, większość nie wróciła do Polski.

Żydowska ludność Międzyrzecza w okresie II wojny światowej

Z danych opublikowanych 9 grudnia 1931 r. po przeprowadzeniu spisu ludności wynika, że w Międzyrzeczu żyło 13.290 Żydów /w tym 6.301 mężczyzn i 6.989 kobiet/, a w okolicy 2.258 /w tym 1.124 mężczyzn i 1.134 kobiety/. Przyjmując minimalny współczynnik przyrostu naturalnego szacuje się, że we wrześniu 1939 r. mieszało w Międzyrzeczu około 17 tys. osób. Odejmując od tej liczby 2,5 tys. osób, które w okresie 1939 - 1941 uciekły za Bug, można przyjąć, że pod okupacją niemiecką znalazło się w tym mieście około 14 tys. miejscowych Żydów.

Liczby Żydów skoncentrowanych w Międzyrzeczu

- Przybyli w grudniu 1939 r. z dystryktu warszawskiego - 2.300 osób /500 z nich opuściło Międzyrzec/

- Deportowani 17 czerwca 1940 r. /w wieku 16 - 60 lat/ do obozów pracy przymusowej m.in. w Rogoźnicy, Krzewicy, Turowie - 2.295 osób

- Deportowani w lipcu 1940 r. do przymusowej pracy - 660 osób

- Przybyli w lipcu 1940 r. z Radzyna Podl. - 130 osób

- Przybyli w październiku 1940 r. z Krakowa i okolic oraz z Podkarpacia - 3.600 osób /900 z nich opuściło Międzyrzec/

- Przybyli w grudniu 1940 r. z Walow, Szerps, Zhuramin - 1.600 osób /700 z nich zabrano do obozów/.

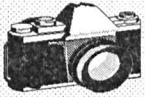
- Przybyli w lutym 1941 r. ze Skierniewic - 105 osób

- Przybyli w lutym 1941 r. z dystryktu łódzkiego i warszawskiego - 2.000 osób /500 z nich opuściło Międzyrzec, 80 osób zabrano do obozów/

W powyższych danych przyjęto 18 tys. osób jako liczbę Żydów przebywających we wrześniu 1939 r. Niektórzy uważają, że między wrześniem, a październikiem 1942 r. do miasta przybyło ponad 10 tys. ludzi, a nie 6.700.

Spośród 129 Żydów pozostałych przy życiu, którzy wrócili do Międzyrzecza po 26 lipca 1944 r. tylko 71 było rodowitymi mieszkańcami Międzyrzecza. Liczba tych, którzy przeżyli obozy pracy i obozy koncentracyjne jest nieznana. Z ZSRR powróciło 1.200 repatriantów. Przybyli do Międzyrzecza, aby szukać członków swoich rodzin i odwiedzić miasto, po czym opuścili je, by rozpocząć nowe życie.

Pracownia fotograficzna



Grażyna Maliszewska Plac Bohaterów Miasta

2 minuty - natychmiastowe zdjęcia do dowodów, paszportów, legitymacji (kolorowe i czarno-białe)
Komputerowe wywoływanie i obróbka kolorowych negatywów.
Śluby, chrzty, komunie.
Fotografie nagrobkowe na porcelanie.
Tel. 714-945

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

CHOROBY SERCA - choroby wewnętrzne
dr n. med. JAROSŁAW WÓJCIK z Lublina

Przyjęcia pacjentów - każdy pierwszy i ostatni
piątek miesiąca w godz. 16.00 - 18.00

ul. Warszawska 83

(wejście od Pogotowia Ratunkowego)
Międzyrzec Podl.

trafica caro

OFERUJE W SPRZEDAŻY DETALICZNEJ
I HURTOWEJ:

- ARTYKUŁY TYTONIOWE
- SPOŻYWCZE
- PRAJĘ
- LODY
- NAPOJE
- PIWO

JEDYNY W REGIONIE DYSTRYBUTOR:

- FAJEK
- TYTONIÓW FAJKOWYCH
- TYTONIÓW PAPIEROSOWYCH
- I INNYCH AKCESORIÓW

Otwarta w godz. od 6.00 - 22.00
ul. Warszawska 7
tel/fax- 71-54-96

Istnieje możliwość dowozu towaru do klienta.

Portrety

technika malarską i rysunkową, kopiowanie obrazów.

Sylwester Kołodziej ul. Warszawska 16 tel. 71-58-24

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam nowe M-2 (36 m kw.) w
Międzyrzeczu Podl. tel. 714-025 w godz.
20.00-22.00 lub 715-732 codziennie

Sprzedam kiosk handlowy.
Tel. 71-50-25 w godz. 7.00 - 16.00

KUPIĘ PRZEDWOJENNE
MEBLE, OBRAZY,
PORCELANĘ
TEL. 082/721-148

Sprzedam zmywarkę do naczyń
prod. polskiej tel. 713 - 965.

Volkswagen "Transporter" 2.4D
(kolor biały, wspomaganie, 1992)
Mazda 626 (kolor morski met. - 1994)
tel. 71-31-50

BIURO DORADZTWA PODATKOWEGO ALICJI KALINOWSKIEJ

- Doradztwo w zakresie podatków i opłat.
- Obsługa podmiotów gospodarczych (osoby fizyczne, spółki cywilne, spółki z o.o.) reprezentowane przed organami skarbowymi.
- Prowadzenie ksiąg podatkowych, ewidencji VAT
- Odwołania, zeznania, deklaracje.

Biała Podlaska, ul. Brzeska 16, tel. 44-32-01

REKLAMY, SZYLDY

- Projektowanie graficzne
- Skład komputerowy
(przygotowanie do druku)

Andrzej Szczerbicki
ul. Partyzantów 10d/19
tel. 71-30-14



PPHU "HUBAR" S.C.

MATERIAŁY BUDOWLANE:

- STOLARKA DWU- I TRÓJSZYBOWA
- STAL, SIATKA
- BLACHA OCYNKOWANA, TRAPEZOWA
- MATERIAŁY IZOLACYJNE
- PAPY, OŚCIEŻNICE
- OKNA VELUX
- ENERGOOSZCZEDNE GRZEJNIKI
- aluminiowe
- Purmo
- GRZEJNIKI ŻELIWNE
- INNE MATERIAŁY

MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Radzyńska 4
tel. 713 628
713 102

PRZERWA WAKACYJNA W REDAKCJI

Żegnamy się z naszymi
miłymi Czytelnikami do 30.08.1995r.
życząc wszystkim pogodnego wypoczynku
w najpiękniejszych miejscach,
spełnienia wakacyjnych marzeń
i powrotu do znakomitej kondycji,
natomiast pozostającym w mieście
wielu pomysłów na kolorowe i radosne
przeżycia letnich miesięcy.

Zespół redakcyjny

FRASZKI

SAMOTNOŚĆ A OSAMOTNIENIE

*W malej, drewnianej chatce
Z dala od zgielku i ludzi
Jego talent się budzi.*

* * *

*W tym cały kram,
że woli być sam.*

* * *

*Twórcza myśl
niespodzianki płata
Chociaż bywa odcięta
od świata.*

* * *

*Nie ulega polityce
I dyletantów krytyce.*

* * *

*Tworzy i sam siebie ocenia
Nie zawsze efekty
są do przewidzenia.*

* * *

*Samotny,
nie musi być osamotniony
Gdy się go docenia,
jest zadowolony.*

Ryszard Maksjan

Zwiastuny pogody

Źródłem wiadomości na temat pogody, która czeka nas dziś lub za kilka dni, mogą być nie tylko barometry, własne samopoczucie czy prognoza ogłoszona w prasie lub telewizji. Wystarczy uważnie rozejrzeć się wokół siebie, aby móc taką prognozę samemu postawić.

Zwiastunem ładnej pogody bywa:

- chłodny, o przejrzystym powietrzu bezwietrzny poranek,
- słaby wiatr i niewielkie "baranki" na wschodnim nieboskłonie,
- bezchmurne lub leciutko zaciągnięte niebo oraz prosto ku niemu wędrujący dym z kominów,

- zmiana kierunku wiatru po burzy albo po kilku deszczowych dniach na północno-zachodni lub północny oznacza, że najdalej po upływie doby zaświeci słońce,
- bezwietrzny wieczór i krążące wysoko w powietrzu muszki, owady oraz wysoko fruujące ptaki, zapowiadają dobrą pogodę na co najmniej dwa najbliższe dni.

Pogorszenie się pogody na najbliższe kilka dni wróżą:

- różnego rodzaju chmury wędrujące dość bezładnie po niebie - wysoko i nisko, w rozmaitych kierunkach,
- latające tuż przy ziemi ptaki,

- mrówki krążące pełne niepokoju po mrowisku,
- zachmurzone już wczesnym rankiem na południu niebo, a na wschodzie widoczna niemal purpurowa zorza,
- wiejący z kierunku wschodniego lub południowego wiatr i spadające na barometrze ciśnienie,
- brak rosy we wczesnych godzinach rannych,
- opadający barometr, mlecznobiałe niebo, a słońce i księżyc otoczone są "czapą".

Wyszperal i wynotował: Iżak

Gospodyniom domowym pod rozwagę

Mięso i ryby można smażyć bez tłuszczu posypując gorącą patelnię solą i czekając aż ziarenka zaczną podskaکیwać - wtedy wrzucamy na patelnię produkt. Usmaży się nie przywierając do patelni.

Jaja można konserwować na kilka sposobów - przechowywać w soli, piasku, w wodzie wapiennej. Jaja nie popękają w wodzie, jeśli dodamy do niej odrobinę soli lub octu.

Jarzyny po obraniu i umyciu należy niezwłocznie gotować - długo moczone w wodzie tracą swą wartość odżywczą.

Mleko nie przypali się podczas gotowania, jeśli naczynie, w którym będziemy je gotować, przepłuczemy wcześniej zimną wodą.

Mleko nie wykipi, jeśli na dnie naczynia umieścimy specjalną wkładkę lub fajansowy spodeczek.

Szybciej skwaśnieje mleko, jeśli dodamy do niego szczyptę cukru.

Wyszperal i wynotował: (żak)

WYKREŚLANKA

Poniżej w diagramie jest ukrytych 20 nazw ulic Międzyrzecza. Nazwy ulic odczytywać można z góry na dół, z dołu do góry, z lewej strony do prawej, z prawej do lewej, ukośnie z dołu do góry i z góry do dołu. Niektóre z liter w diagramie należą do kilku nazw. Litery nieskresłone czytane kolejno w poziomie dadzą rozwiązanie.

Prosimy obok hasła końcowego wypisać odczytane ulice.

Informujemy, iż rozwiązanie wykreślanki należy dostarczyć do naszej redakcji. Prawidłowe rozwiązania będą brały udział w losowaniu nagrody książkowej, po której należy się zgłosić do naszej siedziby.

A	N	Z	C	A	T	R	A	T	A
A	D	A	M	K	I	T	G	A	K
K	Ł	A	O	S	U	M	N	K	S
S	I	A	K	S	Ę	A	A	S	E
J	A	Ł	S	C	I	E	W	W	Z
E	S	A	N	D	I	W	O	O	R
I	N	M	R	W	D	S	L	K	B
W	Y	O	Ó	Z	E	Y	O	U	O
R	K	R	W	Z	E	S	P	Ł	C
J	A	S	N	A	C	K	O	I	Z
Z	A	W	A	D	K	I	T	Ł	N
O	K	S	Y	Z	C	M	A	Z	A

Bazgroły ze szkoby

"Pod postacią lichego robaka..."

- 1) Jacek wraca do kraju pod postacią lichego robaka, bo tylko tak może działać jako tajniak.
- 2) Ponieważ w młodości urządził popijatki, na starość czuł się jak robak.
- 3) Jacek wdział habit Bernardyna, bo przybrał postać robaka.
- 4) Zmienił nazwisko na Robaka.
- 5) Jakiś Moskal strzelił do Robaka i tak Jacek zakończył swoje życie.
- 6) Nie wiem, czy Bernardyn to na pewno człowiek, ale pani mówiła, że Jacek stał się Bernardynem.
- 7) Habit, który wdział Jacek, pomógł zmazać winy Soplicy.
- 8) Jacek mógł spokojnie pokutować za złe uczynki w przebraniu księdza.
- 9) Jacek jako ksiądz żył niby pobożnie, ale pod habitem działał potajemnie nie tylko na Litwie.
- 10) Jacek przywdział habit Bernardyna, bo chciał utrzymać w tajemnicy, że był grzeszny.

Wybrała: J.K.L.

